

Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ
Kraków

RYSZARD ŁUŻNY

Kolęda ukraińska i jej horyzonty teologiczno-antropologiczne

Chant de Noël ukrainien et ses horizons théologiques et anthropologiques

Pieśń bożonarodzeniowa zwana kolędą czy pastorałką, odmiana gatunkowa liryki melicznej o zróżnicowanej genezie ludowo-popularno-literackiej i nie mniej różnorodnej naturze artystycznej (utwory epicko-narracyjne, pieśni liryczno-epickie, liryka sytuacyjno-narracyjna, rodzajowe fabulaty o strukturze dramatyczno-scenicznej, utwory realizujące zasadę liryki czystej, w tym także refleksyjno-medytatywnej, realizacje artystyczne typowe dla poezji dziecięcej, zarówno „serio”, jak i operującej kategorią komizmu, w tym również w postaci kołysanek), ma ostatnimi laty, właściwie przez całe powojenne półwiecze, tzw. szczęście u badaczy i znawców i poezji pieśniowej samej, i kultury religijnej, i tych okresów w dziejach literatury polskiej, które odznaczały się — jak doba baroku z jednej strony, a wiek XX z drugiej — zarówno „produktywnością kolędową”, i to zarówno w sensie tworzenia i rozwoju form klasycznych gatunku, jak i wysokim stopniem ich artystycznej atrakcyjności, żywotności w sferze *praxis* obyczajowo-religijnej, a także recepcji danego gatunku pieśniowego w sensie historyczno- i teoretycznoliterackim.

Tytułem ilustracji tego fenomenu wystarczy przytoczyć przykłady monumentalnego zamysłu wydania polskich „kolęd wszystkich”¹, zaczętych pie-

¹ Por. *Kolędy polskie*, pod red. J. Nowak-Dłużewskiego. *Kolędy polskie: Średniowiecze i wiek XVI*, t.I — *Teksty*; t.II — *Opracowania*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1966.

śniami okresu średniowiecza i odrodzenia, wydanych w roku milenijnym 1966, z lat zaś całkiem ostatnich — *100 najpiękniejszych kolęd i pastorałek*², zebranych i opracowanych przez Romana Mazurkiewicza i upowszechnionych dzięki wydawnictwu ARKA w roku 1992, a zwłaszcza odbyta na początku roku 1995 kilkudniowa międzynarodowa konferencja nt. „Kolęda w Polsce i w krajach słowiańskich — geneza, rozwój i stan obecny”, zorganizowana staraniami polonistycznego środowiska krakowskiego, której plonem jest obszerny tom referatów-studiów pt. *Z kolędą przez wieki*, ogłoszony w roku 1996 przez tarnowską oficynę BIBLOS.

Znamienne przy tym, iż owo „szczęście” do upowszechnienia edytorsko-badawczego spotyka ostatnio także pieśń kolędową, powstała i egzystująca na pograniczu polsko-ruskim oraz na gruncie kultury i literatury religijno-narodowym czysto ruskim, wschodniosłowiańskim, czego charakterystyczne przejawy to i odpowiedni nurt tematyczno-problemowy w programie wymienionego wyżej przedsięwzięcia sesyjno-wydawniczego krakowsko-tarnowskiego (na sesję zgłosiło się aż dziesięciu autorów z kraju i z zagranicy z odnośną tematyką, w księdze pokonferencyjnej oczywiście znalazły się ostatecznie nie wszystkie ich opracowania³), i specjalistyczne studium dwóch świetnych lubelskich znawców przedmiotu: Jerzego Bartmińskiego oraz Michała Łesiowa, na temat kolęd i kolędowania na pograniczu polsko-ukraińskim z roku 1989⁴.

Zamiarem autora opracowania niniejszego, podjętego z myślą uzupełnienia, czy może raczej dopełnienia tych właśnie ostatnich prób badawczych w zakresie wiedzy o „kolędzie ruskiej”, w tym wypadku zresztą wyłącznie ukraińskiej (zamysł ten łączy się równocześnie — pomysłodawca tematu uczestniczył w owej niedawnej konferencji ze stosownym referatem⁵

² *Bóg się rodzi... 100 najpiękniejszych kolęd i pastorałek*, zebrał i opracował R. Mazurkiewicz, il. B. Nowakowska-Jargusz, Wydawnictwo ARKA, Kraków 1962.

³ Por. Program konferencji: Instytut Filologii Polskiej SSP w Krakowie oraz Instytut Teologiczny w Tarnowie Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Konferencja międzynarodowa „Kolędy w Polsce i w krajach słowiańskich — geneza, rozwój, stan obecny”, 9–12 stycznia 1995 r. w Krakowie.

⁴ Zob. J. Bartmiński, M. Łesiów, *Kolędy na pograniczu polsko-ukraińskim*, [w:] *Chrześcijański Wschód a kultura polska*, pod red. R. Łuznego (Międzywydziałowy Zakład Badań nad Kulturą Bizantyńsko-Słowiańską KUL), Lublin 1989, s. 229–251. Por. także: W. Witkowski, *Jeszcze o poezji religijnej Ukrainy unitów i o Bohohtasniku z r. 1790*, „Zeszyty Naukowe KUL” rok XXV, nr 2–4 (98–100), Lublin 1982, (Katolicki Uniwersytet Lubelski), s. 201–216, zwłaszcza 204–208.

⁵ Por. przytoczony w przypisie 3 (Program Konferencji „Kolędy w Polsce i w krajach słowiańskich”); R. Łuzny przedstawił na niej pracę własną pt. *Czy Słowiańszczyzna Wschodnia prawosławna zna pieśń kolędową i obrządy chrześcijańskiego kolędowania?* (tekst w wymienionej wyżej księdze pokonferencyjnej).

— z chęcią „wpisania się” z podjętą kwestią badawczą w problematykę tytułową całej obecnej książki *in honorem* wybitnego polskiego filologa-ukrainisty), jest przedstawienie zasobu tych prawd religijnych zarówno z zakresu wiedzy o sprawach boskich jak i ludzkich, jakie stanowią materię treściową ukraińskiej pieśni bożonarodzeniowej. Rekonstrukcja bowiem tych treści teologiczno-antropologicznych, obecnych w repertuarze współczesnego, a przynajmniej XX-wiecznego ukraińskiego „kolędowania”, powinna dać możliwość sformułowania odpowiedzi na kilka istotnych kwestii, wiążących się z powstaniem, dziejami oraz typologią i funkcjami ideowo-artystycznymi tego gatunku pieśni religijnej, powstałego na obszarze „małoruskim”, ukraińskim Wschodniej Słowiańszczyzny, jaki dotychczas, zwłaszcza na jego macierzystym etniczno-kulturowym gruncie, nie doczekał się należytej mu uwagi ze strony historyków literatury.

Nasz rekonesans, przynajmniej wstępny i stąd cząstkowy tylko, nie oparty na kompletnym materiale źródłowym, obejmuje jednak wybór pieśni bożonarodzeniowych z terenu ziem ukraińskich dosyć reprezentatywny, bo i ilościowo pokaźny, i jakościowo, ze względu na swoje bogactwo tematyczne oraz artystyczne zróżnicowanie, wielce wartościowy. Można go zresztą porównać ze względu na te właśnie i osobliwości, i walory, z najpóźniejszym bodaj polskim wyborem kolęd i pastorałek z roku 1992, wymienionym już wyżej tomem pt. *Bóg się rodzi...*; jego autor nie tylko wybrał i opracował, jak to nazywa w swoim posłowie do zbioru i w towarzyszących tekstom *Notach i komentarzach*, „setnik kolęd kościelnych i domowych”⁶ (co stanowi, jak przypomina, zaledwie niewielki procent całego bogatego zasobu pieśniowego powstałego w Polsce w ciągu sześciu wieków, a liczącego około 10 tysięcy jednostek), ale też ową setkę utworów zhierarchizował i zwaloryzował w sensie poznawczym, dokonując jego podziału na dwa wielkie działy: utworów „znanych i śpiewanych” oraz „wartych przypomnienia”, przy czym do tych pierwszych zaliczył pieśni 40, do drugich — 60.

Analogiczny zbiór ukraiński — a wybrano dla potrzeb niniejszego rozpoznania tom o podobnej objętości i realizujący zamysł niemalże identyczny, tyle że znacznie wcześniejszy czasowo, a więc odzwierciedlający inny nieco moment w rozwoju danego gatunku poetyckiego w obrębie jednak XX-wiecznych już jego dziejów, liczy sobie takich pieśni 80, przy czym, co już wynika z analizy samego pieśniowego materiału, tu również mamy do czynienia — o czym z kolei świadczy obserwowana obecnie, w drugiej połowie obecnego

⁶ *Bóg się rodzi... 100 najpiękniejszych kolęd i pastorałek...*; postowie *Z dziejów polskiej kolędy* oraz *Noty i komentarze* pióra redaktora-wydawcy kolęd, Romana Mazurkiewicza, zajmują strony 163–166 oraz 167, przypisy — s. 169–182.

stulecia praktyka „kołędowania”, czyli zasób pamiętanych, przepisywanych czy przedrukowywanych, a więc i wykonywanych, realizowanych w celach liturgicznych, a raczej paraliturgicznych, jak również artystycznych pieśni („muzykowanie”, a więc granie i śpiewanie „domowe”, rodzinne, a także „koncertowe”) ⁷ — z dwoma typami utworów: „znanych i wciąż śpiewanych”, i równie jak te pierwsze wartościowych i pięknych w sensie artystycznym oraz ideologiczny, ale dopiero „godnych wydobycia z zapomnienia”.

Kolady abo pisni z notamy na Rizdwo Chrystowe, wytłoczone w Żółkwi w Galicji Wschodniej, na terenie historycznej Rusi Czerwonej przez Ojców Bazylianów przed siedemdziesięciu równo laty ⁸, gromadzą najwartościowszy materiał źródłowy, reprezentujący wszystkie odmiany typologiczne pieśni bożonarodzeniowej, lokujące się — podobnie jak w wypadku kołęd polskich — w obu modelach, czy kategoriach utworów wciąż i nadal „aktualnych”, żywych, oraz odsuniętych przez praktykę kołędowania w cień, zapomnianych, z trudem przywracanych współczesności. Dla celów jednak, jakie sobie w danym przedsięwzięciu rekonosansowym wyznaczamy, ów podział nie ma istotnego znaczenia, jako że obie grupy kołęd zawierają, przynajmniej w sensie historycznym, jako dorobek kilku wieków rozwoju tego gatunku pieśniowego, materiał poznawczy równie cenny i charakterystyczny, zasługujący na szczegółowy ogląd oraz wnikliwe rozpoznanie przed wyciągnięciem ostatecznych wniosków odnośnie do tytułowej kwestii całego naszego przedsięwzięcia.

O reprezentatywności tego materiału źródłowo-tekstowego, jego znamienności i charakterystyczności na tle całej „ruskiej”, w tym wypadku oczywiście ukraińsko-grekokatolickiej wyłącznie, „unickiej” tradycji kołędowania i kołędowego repertuaru, świadczy kilka różnych zarówno w sensie genetycznym, jak i praktyczno-funkcjonalnym czynników. Kołеды więc „małoruskie”, galicyjskie, dziś zresztą, po roku 1945, funkcjonujące i żywotne we wszystkich skupiskach etnicznych i wyznaniowych Ukraińców na terenie całego obszaru obecnej Rzeczypospolitej (nie mówiąc już o terenach dzisiejszej Ukrainy Zachodniej, nadniestrzańsko-nadsańsko-nadbużańskiej,

⁷ Zweryfikować praktycznie przejawy popularności kołęd i obrzędu kołędowania wśród dzisiejszych „polskich” Rusinów-grekokatolików można było na początku lat 80., kiedy to w środowisku slawistycznym Krakowa, grupującym Polaków z różnych względów zainteresowanych „ruskim” Wschodem chrześcijańskim, a także ludzi nauki i kultury ze strony ukraińskiej, urządzano w okresie świąt Bożego Narodzenia — poczynając od roku stanu wojennego — wspólne, polsko-ukraińskie śpiewania kołęd po domach prywatnych, czy na imprezach środowiskowych.

⁸ Por. *Kolady abo pisni z notamy na Rizdwo Chrystowe*, Peczatnia 00. Wasylijan, Żowkwa 1925, stron 144 (egzemplarz kserowany na podstawie przedruku dokonanego w Toronto w roku 1981).

a także tych regionach, gdzie kultura i duchowość Ukraińców-grekokatolików sąsiaduje i współżyje, a nawet wzajemnie oddziałuje, z ukraińskim, białoruskim oraz nawet rosyjskim, przynajmniej genetycznie, prawosławiem), odznaczają się — w takim samym stopniu jak ich najbliższy „analogon”, pieśni bożonarodzeniowe polskie, w poszczególnych zresztą, wcale nie tak rzadkich również pierwowzór, model, źródło przetworzenia, naśladownictwa czy zgoła przeróbki-parafrazy, a nawet tłumaczenia — organicznością, nierozdzielnością strony językowo-tekstowej i muzyczno-melodycznej. Niekiedy zresztą, jak w wypadku tytułu-incipitu o numerze 11 czy 16, dany tekst słowny ma dwie wersje melodyczne, niektóre natomiast teksty funkcjonują (*vide* nr 68, a także: 27–29; 50 i 60) z uwagą wydawcy, iż „śpiewa się je” na melodię takiej to a takiej pieśni obecnej w danym zbiorze i mającej w nim swój zapis nutowy⁹.

Równie znamienity rys naszego repertuaru, to jego bogactwo strony rytmiczno-wersyfikacyjnej części tekstowej oraz odpowiadająca mu różnorodność melodyczna, skala możliwości muzycznych utworów kolędowych. Jest to właściwość kolęd ukraińskich, tym bardziej godna uwagi i podkreślenia, że odzwierciedla ona należycie całą oryginalność, odmienność repertuarową pieśni bożonarodzeniowej typu klasycznej kolędy-pastorałki, tworu przeciw synkretycznego, skupiającego w sobie żywioł kultury artystycznej, zarówno poezji, jak i muzyki, popularnej, masowej, ludowej wprost, „ustnej”, „folklorowej”, oraz elementy kultury wysokiej, profesjonalnej, „autorskiej”, nie anonimowo-kolektywnej jedynie, tworzonej zbiorowo. W naszym zasobie kolędowym ujawnia się to w charakterystycznych stosunkach ilościowych, w proporcjach pomiędzy tworamii pieśniowymi autorskimi a kolędami anonimowymi; na 80 pieśni opisanego tu zbioru z roku 1925 mamy 23 kolędy autorskie, ze wskazaniem inicjału imienia i nazwiskiem autora, bądź przynajmniej z inicjalnym oznaczeniem obu tych ważnych elementów onomastycznych (znamienne dla czasu i miejsca, iż są ci autorzy z reguły osobami stanu duchownego, występują bowiem z abrewiaturowym określeniem „ojciec”, „ksiądz”), cała natomiast reszta, owych prawie 3/4 całości repertuaru to „dobro wspólne”, wytwory twórców nieznanymi, kreacje słowno-muzyczne całkowicie anonimowe.

Nie mniej charakterystyczny dla tego materiału jest „plan treści”, zasób tematów i motywów składających się na charakterystyczną „rzeczywistość przedstawioną” tego świata kolędowego zarówno w jego warstwie opisowo-

⁹ Cytowana wyżej edycja żółkiewska ma układ alfabetyczny kolęd, przy czym każdy tytuł-incipit opatrzony jest numerem porządkowym od 1 do 80; w pracy niniejszej podajemy w tekście każdorazowo odnośny numer i tytuł.

-narracyjnej, obrazowo-zdarzeniowej oraz fabularno-sytuacyjnej, jak i w sferze czy w planie bezpośredniego, poprzez wypowiedzi podmiotu lirycznego w ich ukształtowaniach retoryczno-poetyckich — konkretyzujący się w owej poetyckiej rzeczywistości. To z niej właśnie przede wszystkim odbiorca: czytelnik, słuchacz, czy widz-uczestnik opartego na tekstach kołędowych widowiska misteryjno-szopkowego, jasełkowego odczytać może, zrekonstruować, a tym samym intelektualnie i uczuciowo ogarnąć, poznać, przeżyć ową swoistą pieśniową, opartą na źródle biblijno-ewangelijnym, a także na jego pochodnych, na przekazach z Biblii-Ewangelii się wywodzących, stanowiących jej kontynuację i przedłużenie, przetworzenie, na amplifikacjach więc apokryficzno-legendowych, a także literaturze teologicznej, na hagiografii i homiletyce — poetycką, artystyczną „teologię oraz antropologię” Święta Narodzenia Pańskiego.

Jest ona, ta teo- i antropologia pieśniowa ukraińskiej kołedy dwojakiego rodzaju, podwójna jakby: całościowa, zbiorcza, uchwytna dopiero w oparciu o wszystkie odnośne teksty poetyckie razem wzięte, traktowana więc jako pewna rekonstruowana całość myślowo-nastrojowa i uczuciowa, dająca się wydedukować z poszczególnych indywidualnych realizacji twórczych, oraz — jednostkowa, zindywidualizowana, obecna w poszczególnych, czasami wielce oryginalnych i niepowtarzalnych, choć, niczym w klasycznym folklorze, anonimowych całkowicie twórcach pieśniowych słowno-muzycznych. Omawiana grupa, wybór ukraińskich kołęd, zawiera w sobie szereg wzorcowych jakby, klasycznych wprost w swoim wyrazie, a równocześnie modelowych, typowych dla poszczególnych swoich odmian, przykładów bożonarodzeniowej pieśni.

Wśród owych osiemdziesięciu tytułów pieśniowych składających się na zbiór zestawiony czy przedrukowany w Żółtkwi w roku 1925 (może warto tu uzmysłowić sobie relacje ilościowe, jakie zachodzą pomiędzy danym wyborem „małoruskim” a jego wcześniejszymi odpowiednikami czy antecedenkami polskimi z tegoż mniej więcej samego okresu: *Kantyczki z nutami* Jana Kaszyckiego¹⁰, zawierając kołedy kościelne, domowe i pastorałki obejmują tytułów 266, zaś *Piosnki wesole ludu...*¹¹ wypuszczone w Krakowie około roku 1916 — te pierwsze, również krakowskie, ukazały się tylko pięć lat wcze-

¹⁰ *Kantyczki z nutami*, zebrał J. Kaszycki, kierownik szkoły ludowej w Krakowie, muzykę przejrzał F. Nowowiejski, dyrektor Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, wydał X. M. Kądzioła, redaktor „Prawdy”, Kraków 1911, stron 507.

¹¹ *Pastorałki i kołеды, czyli Piosnki wesole ludu w czasie Świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane, a przez ks. M. M. zebrane*. Czerpane z rękopisów od roku 1695. Pieśni do kościelnego użytku, wydanie szóste, Kraków b.r., nakładem Ks. ks. Misyonarzy w Krakowie, na Kleparzu (Nihil obstat z datą 14 grudnia 1916), stron 708 + 11.

śniej — aż równo 370) da się wyłonić pewien zasadniczy, liczący najwięcej tytułów-incipitów zestaw utworów realizujących model pieśni epicko-lirycznej o wydarzeniu betlejemskim, opartych na przekazie Ewangelii, a wzbogaconych niekiedy także motywami starotestamentowymi jeszcze i amplifikacjami apokryficznymi, przy czym — co zwłaszcza jest i znamienne, i częste w kolędzie polskiej w jej odmianie pastorałkowej — do materii opisowo-narracyjnej „jasełkowo-szopkowej”, w tym wypadku oczywiście „wertepowej”, a więc historycznej, dochodzą dodatkowe nawiązania sytuacyjne, a także motywy ideowo-myślowne oraz szczegóły obyczajowe, do gruntu macierzystego ukraińskiego i do realiów oraz aktualności etniczno-kulturowych Rusi-Ukrainy właśnie. Na ów zestaw klasyczny ukraińskiej pieśni bożonarodzeniowej, realizującej taki właśnie „betlejemski”, biblijno-ewangeliczny model-schemat, składa się pokaźna, bo licząca prawie 40 tytułów liczba utworów, przy czym oczywiście mamy tu do czynienia z wielce zróżnicowaną skalą bliskości tworzywa opisowo-fabularnego poszczególnych utworów do prawzoru ewangelijnego, wierności pieśniowo-poetyckiego obrazu wydarzeń betlejemskich w stosunku i do Pisma Świętego oraz jego wykładni danego epizodu historii odkupienia, i do całej bożonarodzeniowej tradycji teologicznej.

Ów schemat myślowo-obrazowo-sytuacyjny, realizowany zarówno w wersji pełnej, kompletnej, jak i traktowany zarysowo tylko i wybiórczo, markujący czy wprost nazywający, wymieniający jedynie poszczególne epizody czy sytuacje jako hasła wywoławcze, sygnały postaci czy epizodów „historii świętej” w blisko połowie zanalizowanych kolęd, posiada następującą sekwencję wydarzeń i sytuacji betlejemskich a) szopa, a właściwie jaskinia stajenna z jej akcesoriami; b) śpiew aniołów zwiastujących epokowe wydarzenie; c) przybycie pasterzy i ich pokłon-adoracja Dzieciąta; d) uwielbienie Narodzonego przez bydłota stajenne i inne zwierzęta; e) starania Maryi około Syna oraz radość ale i frasunek Opiekuna, „staroego Józefa”; f) przybycie, pokłon i dary monarchów-magów ze Wschodu; g) epizod z Herodem i rzezią niewiniątek-młodzianków wraz z płaczem ich matek; h) ucieczka Świętej Rodziny od Egiptu po interwencji anioła. Tę warstwę zdarzeniową, konkretyzowaną językowo w konwencji opisowo-narracyjnej, uzupełnia mniej lub bardziej wyraziście manifestująca się „narracja” liryczna opowiadacza-autora, ujawniającego swoją obecność w samym sposobie prowadzenia opisu i prezentacji oraz kolejności wydarzeń, od formuły tytułowo-incipialnej (tytułem jest właśnie z reguły pierwszy linijka pierwszej zwrotki kolędy), poprzez pewne dyskretne interwencje opisowo-waloryzujące wobec kolejnych epizodów fabuły, aż do ważnego w sensie ideowym zakończenia całości, zawierającego z reguły apel-zachętę podmiotu wypowiadającego się nie tyle do uczestników aktualizowanych, przywoływa-

nych wydarzeń historycznych, co do dzisiejszych, uczestniczących w pewnym określonym czasie roku liturgicznego w obchodzie święta Narodzenia ludzi, aby wzięli udział w przeżyciu radości z faktu sprzed wieków, w aktach i słowach wdzięczności wobec Tych, którzy byli ich sprawcami i uczestnikami, aby wreszcie uczynili coś aktualnym, cennym, niezbywalnym treści i prawdy religijne wiążące się z Betlejem w swoim własnym, indywidualnym i wspólnotowym życiu.

W ten więc sposób dana grupa kolęd ukraińskich uobecnia w umysłach i sferze emocjonalnej zarówno swoich twórców, jak i odbiorców, w tym także wykonawców repertuaru kolędowego, a sytuacja taka powtarza się w sposób cykliczny, stały co roku od wieków, od czasu powstania i ukształtowania się tej formy poezji religijnej na ziemiach Rusi zachodniej, nieprawosławnej, zespół prawd religijnych o charakterze teologiczno-biblijnym, wiążących się z początkiem dzieła odkupienia rodzaju ludzkiego przez wcielonego Boga-Człowieka, co przecież stanowiło dodatkową, komplementarną w stosunku do oficjalnie prowadzonej przez Kościół-Cerkiew ewangelizacji i katechizacji, formę edukacji religijnej oraz kształtowania chrześcijańskiej tradycji kulturowej w jej dwóch odmianach — wschodniej, bizantyńsko-słowiańskiej oraz zachodniej, rzymskołacińskiej, katolickiej. Ujawniający się w sferze treściowo-problemowej ukraińskiej pieśni bożonarodzeniowej zasób obrazów, postaci, sytuacji, scen, a także wyobrażeń i prawd biblijno-ewangelijnych uprawomocnia wniosek, iż kolęda ukraińska, ukształtowana i rozwinięta jako gatunek poezji religijnej melicznej w określonym kontekście kulturowym po graniczy dwóch chrześcijańskich uniwersów, na styku Wschodu i Zachodu, należy — jako twór kulturowy, jako forma ekspresji artystycznej indywidualnej i zbiorowej oraz jako element, komponent całego obrzędu kolędowania i świętowania Godów dorocznych — do zachodniej, katolickiej części tego świata zarówno w sensie genetycznym, jak i typologicznym, zarówno ideowym jak i artystycznym.

Fenomenem bowiem kulturowym dla niej najbliższym, o charakterze niekiedy wprost sprawczym, przyczynowo-skutkowym, wzorcem i modelem jest oczywiście kolęda i obrzęd kolędowania polski w ich najwartościowszych, najdoskonalszych przejawach renesansowo-barokowych oraz nowożytnych, na co wskazują takie przejawy czy właściwości gatunku, jak analogiczność bądź wręcz tożsamość treści teologicznych, zróżnicowanie i różnorodność, a także poziom kształtu artystycznego w obu płaszczyznach, tekstowej i muzycznej, eksponowanie wreszcie pewnych, szczególnie znamiennych dla tradycji zachodnio-katolickiej, a polskiej przede wszystkim, tematów i motywów bożonarodzeniowych, jak postać i działania dziewiczego oblubieńca Bogarodzicy, „starego cieśli” Józefa, osób „trzech króli”,

mędrców ze Wschodu oraz ich darów symbolicznych, czy wreszcie wątku króla Heroda.

Odrębne całkiem i zjawisko, i zagadnienie badawcze równocześnie, to zależność obu redakcji pieśni kolędowej, ukraińskiej i polskiej, wyrażająca się w pewnej „wtórności” tej pierwszej, jej naturalnym „uzależnieniu” od drugiej, co z kolei ujawnia się i w fakcie „medialności”, pośrednictwa w przenoszeniu treści i wzorców ogólnochrześcijańskich na grunt ruski (wyraźne naśladownictwa, parafrazy, przetworzenia, pozostawiające ślad także w warstwie językowej, leksykalno-gramatycznej), i w zjawisku ewidentnych zapożyczeń poprzez dosłowne czy wolne przekłady. Wśród pieśni omawianej tu grupy przejawy tego zjawiska najbardziej wymowne, a równocześnie całkowicie bezsporne, rzeczywiste, to kolędy takie, jak: *Anhel pastyriam mowyw...* (pozycja w zbiorze nr 2), *Wesela switu nowyna...* (11 i 12), *W jaslach teżył' chtoż pospisyt'...* (23), *Posłuchaj nyni o tij nowyni...* (47), *Radist', nam sia jawlaje...* (52), czy wreszcie *Chto tam po dorozii jde do Wiftejemu...* (70), zawierająca oryginalne opracowanie tematu ucieczki do Egiptu ze specjalnym wyeksponowaniem zarówno treści obyczajowych, „przyziemnych” życia Świętej Rodziny, jak i miejsca oraz roli w nim świętego Józefa.

Nie mniej interesujące konstatacje oraz wnioski oceniające da się poczynić opierając się na pozostałych grupach-typach pieśni kolędowych zawartych w omawianym tu zbiorze galicyjskim, i to zwłaszcza takich, które powstały w wyniku odejścia od scharakteryzowanego tu schematu narracyjno-fabularnego pieśni epicko-lirycznej, opartej w sensie tematycznym na tworzywie biblijnym ściśle, a które w związku z tym realizują inne możliwe warianty, czy odmiany gatunkowego kanonu. Owo przełamanie schematu wiąże się nie tylko z innowacjami w zakresie tematyki, w tym również w obrębie problematyki teologiczno-biblijnej ściśle, ale także z rozszerzeniem skali środków wyrazu artystycznego (np. wzrost roli podmiotu wypowiadającego się, rozbudowa partii afabularnych, refleksyjnych) oraz przejawami swoistej „inkulturacji” pieśni kolędowej, wprowadzania do niej elementu czysto świeckiego, obyczajowego, a nawet etniczno-kulturowego, nawiązującego wprost do aktualiów ideowych i politycznych.

I tak mamy grupę około 10 pieśni wykazujących wyraźne odwołania do Biblii wprowadzić, jak wszystkie pozostałe, ale do Pisma św. w jego części starotestamentowej, wiążących tym samy Testament Nowy, czasy ery chrześcijańskiej, z ich prehistorią. W kolędzie np. *Czas radosty, weselosty switu nastaw nyni...* (72) mamy rekapitulowanie historii ludzkości od grzechu pierworodnego i pierwszych rodziców, aby dopiero poprzez praojców i proroków doprowadzić do faktu Betlejem i jego epokowego w tych dziejach znaczenia. Podobnie od Adama i Ewy oraz historii ich upadku pierworod-

nego za sprawą węża-kusiciela, nieprzyjaciela rodzaju ludzkiego i przeciwnika Stwórcy, wyprowadza genezę wydarzeń betlejemskich autor pieśni *Chodyt' Hospod' po rajy, z Adamom rozmawiaje* (68); tak samo całkiem rzecz się ma z kolędą nr 41 (*Nyni, Adame, wozwesetyisia, Jewo, pramaty, ot slioz otrysia. . .*), w której wprost twórca wzywa Stary Testament do ustąpienia, wycofania się, skoro jego cała misja przygotowawcza wobec ery Chrystusa została spełniona, łącznie z ostatnią ofiarą porządku Prawa, nie Łaski — rzeszą wymordowanych przez Heroda, władcę-tyrana, „młodzianków”.

Ten sam epizod staro- i równocześnie nowotestamentowy stanowi jądro tematyczne dwóch kolęd, wprowadzających postać Racheli, żony Jakuba, matki Józefa i Beniamina, a więc osoby w sposób szczególny — jako symboliczne, obrazowe upostaciwienie całego narodu Izraela, jego królestwa-państwa dziesięciu pokoleń — wiążącej oba porządki: Zakon-Prawo Mojżeszowe i czas Odkupiciela. Przesłanki dla eksponowania w danej kolędzie i tej postaci, i wiążącej się z nią prawdy teologicznej tkwią zarówno w Testamencie Nowym, jak i Starym. Ewangelia św. Mateusza 2,18 przywołuje w kontekście rzezi niewiniątek księgę Proroka Jeremiasza 31,15 z zapowiedzią, iż „Rachel po dzieciach swych szłocha, pocieszyć się nie da, bo już ich nie ma”¹², przybliżając, a właściwie identyfikując na zasadzie typicznego przystosowania sensu teologicznego obu sytuacji (w miejscowości Rama, gdzie dał się słyszeć płacz Racheli, leżącej na północ od Jerozolimy, był punkt zborny Izraelitów wysiedlanych do niewoli babilońskiej, tu także znajdował się grób „prababki” całego narodu) te dwa odległe w czasie, a przecież analogiczne, identyczne wprost wydarzenia. Dana paralela biblijna jest obecna w pieśni nr 14 (*Wydiw Boh, wydiw Sotworytel, szczo weś swit pohybaje. . .*) oraz 40 (*Ne płacz, Rachyle, zria czada ciły. . .*), w trzech natomiast innych, a to nr 54 (*Razom nyni prastawim czudnu nowynu. . .*), 56 (*Skynija złataja, kowczeże zawita. . .*) oraz 63 występują jeszcze inne postaci, wątki oraz akcesoria starotestamentowe, nie tylko leksykalno-stylowe czy onomastyczne, jak tytułowa „skynija” i „kowczeg”, ale i ideowe, teologiczne właśnie, w rodzaju przywołania osoby króla-proroka Dawida wraz z jego ojcem Jessem czy tegoż Dawida jako poety, twórcy psalmów, który ma wspomóc — zachęcony wezwaniem twórcy kolędy oraz tych, którzy w ślad za nim ową zachętę, śpiewając pieśń, każdorazowo powtarzają — wielbiących Narodzonego w stajni betlejemskiej w ich modlitewnym przywoływaniu żywołów,

¹² Cytuję za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* („Biblia Tysiąclecia”), oprac. zespół polskich biblistów pod redakcją Benedyktynów Tynieckich, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 1965, s. 978 (Proroctwo Jeremiasza 31,15) oraz s. 12-23 (Ewangelia św. Mateusza 2,18).

jakie zaraz po aniołach i ludziach powinny oddać pokłon i hołd uwielbienia swojemu Stwórcy.

Wielce istotne uzupełnienie, więcej, wzbogacenie i pogłębienie treści teologicznych kolęda ukraińska zawdzięcza grupie kilkunastu (17) utworów pieśniowych o charakterze afabularnym, operujących bezpośrednio, z pominięciem tworzywa biblijnego w postaci osób, sytuacji czy opisów, treściami intelektualnymi bądź liryczno-uczuciowymi, w tym właśnie tworzywie mającymi swoje źródło i przyczynę. Tu zaś skala możliwości realizacyjnych jest szeroka, bo mieści się pomiędzy formą „odobiektywizowanej” narracji o wydarzeniach betlejemskich, niezwykle lakonicznej i „wyliczeniowej”, „hasłowej”, a postacią dyskursu czystego, przeintelektualizowanego, bądź bezpośredniego lirycznego wynurzenia „ja” wypowiadającego się, czasami — jego modlitewnego uniesienia czy aktu strzelistego. Z tej liczącej 17 utworów grupy wymienić wypada — jako przykłady szczególnie wymowne i dla istoty tej odmiany gatunkowej charakterystyczne, znamienne — takie pieśni „intelektualno-dyskursywne” stanowiące swoiste przejawy parenezy teologicznej, jak *Wesela switu nowyna nyi. . .* (13), *Wytaj, Isuse, z Preczystoj Diwy zrodżenyj. . .* (15; pieśń autorska w postaci modlitewnej apostrofy, podobnie jak kolędy nr 19, 20 oraz 67), czy spora grupa pieśniowych dyskursów-traktatów, stanowiących albo wykład odnośnych prawd wiary (nr 22), systematyczny komentarz odautorski do obchodzonej uroczystości religijnej (nr 30; nr 35, kolęda zresztą autorska; nr 45, pieśń liryczna z autorskimi odwołaniami się nie tylko do wydarzeń betlejemskich, ale również rzeczywistości historyczno-obyczajowej Egiptu oraz świata antycznego), czy wreszcie jak utwory o incipitach: *Spiwajmo dneś sohłasno razom, spilno, prekrasno. . .*, nr 62, oraz *Strany wseho swita słyszyte. . .*, nr 64; pierwszy jest obszerną, wielostrofową pieśnią-modlitwą operującą wprawdzie stałymi motywami obrazowymi, ale traktowanymi wyłącznie służebnie, jako punkt wyjścia do intelektualnej, racjonalnej, a więc myślowo-lirycznej także wykładni przywoływanych faktów; utwór drugi, posługujący się, podobnie jak pierwszy, formą podawczą rozmowy, dialogu — tam podmiotu, stworzenia-człowieka z Bożą Dzieciną, tu — z Maryją, Matką Narodzonego — stanowi zestawienie komentarzy do obserwowanych w stajni-grocie wydarzeń, wydobywających z nich istotne religijne sensy i prawdy.

I wreszcie na osobne potraktowanie oraz specjalne uwzględnienie zasługuje w naszym przeglądzie pewna niewielka wprawdzie, bo licząca jedynie 10 tytułów, ale za to ważna ze względu na swoje ideowe treści, grupa utworów poruszających i eksponujących wprost nie tyle już horyzont teologiczny, biblijno-religijny, co świecki, doczesno-ziemski, historyczno-obyczajowo-społeczny, a więc „antropologiczny” pieśni bożonarodzeniowej. Znajdował on

zresztą swój wyraz w różnych parametrach czy wymiarach tego gatunku ukraińskiej pieśni religijnej: w fakcie tak silnego eksponowania, manifestowania się miejsca i roli podmiotu literackiego i jako narratora, i jako — jak to widzieliśmy wyżej — medium snującego refleksję teoretyczno-racjonalną bądź wypowiadającego się bezpośrednio jako liryk, w wypadkach podejmowania kolędowego aktu twórczego przez konkretnych autorów już w czasach współczesnych, równoznacznego przecież z rywalizacją wobec poprzedników, zwłaszcza ze względu na konieczność ustosunkowania się do dotychczasowej tradycji myślowej i artystycznej, choćby w zakresie właściwości stylowo-rytmicznych poszczególnych kolęd, wreszcie w sytuacji podejmowania prób przekładania kolęd już spopularyzowanych w innej materii językowej, jak choćby głośna niemiecka pieśń *Stille Nacht, heilige Nacht* czy polska kolęda dziecięca *Przylecieli aniołkowie jak ptaszęta z nieba...* (por. nr 55 oraz 51). W tym wypadku jednak chodzi o inne nieco przejawy tej generalnej, obecnej w całym odnośnym materiale źródłowym tendencji, występującej właśnie — oczywiście w mniej lub bardziej ewidentnej i łatwej do uchwycenia postaci — w owym dziesiątku wyłonionych z całości kolędowych pieśni.

Jeśli więc w pieśni nr 1 (*Anhel Bożyj iz nebes radist' nam zwiszczaje dneś...*) czytamy wśród wezwań refrenowych i takie: „Zbaw nas Dziecię Boże, wyzwól z ciężkiej niewoli, daj doczekać lepszej doli”, można jeszcze daną prośbę rozumieć jako odnoszącą się do „niewoli” duchowej, moralnej. Natomiast żadnej wątpliwości co do swego wydźwięku ideowego i odniesień do konkretnej, i to aktualnej, współczesnej rzeczywistości narodowo-politycznej nie pozostawiają pieśni o numerach: 16–17 (*Wistku hołosyt' switu zirnycia...*), 18 (*Wo Wiftejemi nyni nowyna...*) czy 32 (*Zijszła wże zoria na neba zwodi...*), a także dwa utwory pieśniowe o charakterze winszownym, typu „szczedrówki”: nr 79 oraz 80, o incipitach *Oj, dywna, dywna wkrajinska rodyna* i *W hałyckij zemli nowaja zoria zijszła...* Kolejno bowiem w nich czytamy czy słyszemy śpiewane takie zwroty czy motywy treściowe, jak: „Iz ukrajinskoj spiszym zimlyci”, „Ilań na naszu zemlu, na Ukrajinu”, „ziemia judzka” to „nasza Wkrajina”, zaś „wertep”-jaskinia to „naszi serca”, a gdzie indziej ma się radować święta „wkrajinska rodyna” właśnie i witać Dzieciątko Jezusa „wkrajinska maty”, zaś „nowa gwiazda schodzi” akurat w „hałyckoj zemli”, ma świecić „ukraińskiemu dziecięciu”, aby „szybko rośło” i „licha nie znało”.

Zresztą owa „ukrainizacja” i aktualizacja ideowa kolędy nie ogranicza się — a jest to przecież jakże oczywista, a równocześnie wymowna właściwość przede wszystkim kolędy polskiej — do spraw ideologii, polityki, konfesyjności. Rzadko wprawdzie, bo jedynie w wypadku czterech utworów (numery 38, 43, 44 i 59), ale dosyć za to wyraźnie ujawnia się konkretyzacja etniczno-

-obyczajowa, chęć nawiązania do specyfiki miejsca i czasu w sensie kulturowym. Wiąże się to ze specyfiką odmiany gatunkowej kolędy (dwie z nich są typowymi „szczodrówkami”, pieśniami winszowanymi, dwie inne — „pastorałkami”, przy czym jedna opatrzona jest wprost uwagą: „nie do śpiewania w cerkwi”), nie dziwota tedy, że i w tekście, i w charakterze melodyczno-rytmicznym odnajdujemy stosowne sygnały, wskazujące na określone funkcje tekstu bądź jego ludyczny, „zabawowo”-obrzędowy charakter. Raz więc jest to zachęta do radości i zabawy, skierowana do „nas, bratiw, susidiw” (nr 38 i 44), gdzie indziej — wezwanie kierowane do Króla i Władcy Niebieskiego, aby zdarzył „lita szczęśliwi semu gospodarui” (43), gdzie indziej wreszcie — w utworze *Sohtasno spiwajte, Isusa wytajte...* (59) — nagromadzenie swojskich imion czysto ruskich oddające i koloryt lokalno-etniczny, i charakter komiczny rodzajowej sceny, zwłaszcza że pewne osobliwości językowe tekstu zdają się sygnalizować polską proveniencję pieśni, specjalnie na grunt ukraiński przeszczepionej (por. tamże imiona: Stefana, Iwana, Makarija i Mychajła, a także Nikity, którzy mają być w zabawie nie tylko „za alta i tenora”, ale również iść „do szopy ciłuwaty stopy”).

Najbardziej dobitny, wprost malowniczy przejaw owej ukrainizującej inkulturacji pieśni bożonarodzeniowej, odnajdujemy w kolędzie *Boh sia rozdaje, chtoż Ho może znaty...* (nr 5; znamienne że żółkiewscy bazylianie nie uznali odnośnego fragmentu ostatniej strofy w jej części refrenowej za dostatecznie przystojny, skoro dodatkowy wariant końcowego refrenu przezornie opuścili), którą w niektórych zbiorach i w praktyce kolędniczej kończy tekst następujący, śpiewany wymiennie zamiast strofy „Tut anhely czudiatsia, Rożdennoho bojatsia...”:

Tutki Łemki, spiwajut',
 Wołyniak szczoś mirkuje,
 Bojko lehko tanciuje,
 Połtawec plasaje,
 Hucuł trembitaje:
 Tra-ra, tra-ra, tra-ra-ra-ra;¹³

¹³ Wersję wariantową refrenu przytoczono z przekazów ustnych, ze słyszenia i z notatek własnych autora, w omawianym tu zbiorze danej redakcji „niekanonicznej” brak. Z takichże źródeł pochodzi również pominięta tu z racji oczywistych (zbiorek żółkiewski danej pieśni nie objął) rzadka, a wartościowa ze względu na swoją apokryficzną genezę, kolęda galicyjska, zapisana w Przemyskiem od członków rodziny Włodzimierza Mokrego pieśń o incipicie: *Zi schodu soncia tri cari idut'...*, zawierająca ciekawe dane do rozważanej tu kwestii „inkulturacji” tekstów kolędowych; jej pełny tekst zamieszcza cytowanej tu, w przypisie 4, pracy dwóch autorów: zob. praca zbiorowa *Chrześcijańskie Wschód a kultura polska...*, s. 244 oraz komentarz w przypisie 40. Ogólniej o danej problematyce, oczywiście nie w odniesieniu do gruntu ukraińskiego, lecz słowiańskiego w całości i w aspekcie porównawczym, pisze ojciec profesor Jacek Salij OP w pracy: *Teologia ludowa Bożego Narodzenia*, „Znak”, miesięcznik, rok XXIV, nr 221 (11), listopad 1972, Kraków, s. 1526–1543.

W ten sposób biblijno-apokryficzną i poetycką „teologię” wspomaga walenie i w sposób ewidentny dopełnia w ukraińskiej kołodzie jej także specyficzna i ogólnoludzka, i chrześcijańska, i etniczno-kulturowa „antropologia”.

RÉSUMÉ

L'auteur de cet article fait une systématisation des chants de Noël ukrainiens selon deux critères — leurs contenu et la problématique, et les traits particuliers de la composition et du style — pour trouver la réponse à la question sur la dimension théologique et idéologique de ce genre de chants „pieux”, plus particulièrement de chants de Noël. Dans son étude, l'auteur se réfère à l'un des ouvrages consacré aux chants de Noël des régions limitrophes polonaises et ukrainiennes écrit par le professeur Lesiów, filologue et linguiste intéressé d'une façon particulière aux problèmes du folklore de l'Ukraine. L'analyse, la systématisation et la classification typologique concerne les textes et l'aspect mélodique des 80 chants très connus, inscrits dans les recueils de chants de Noël russes et ukrainiennes du XIX^e et XX^e s. Ces chants sont originaires des territoires occidentaux de l'Ukraine, donc des régions plutôt catholiques où les influences étrangères et les relations culturelles entre l'Occident et l'Orient, entre les traditions byzantines et latines, entre la Pologne et la Russie étaient les plus fortes.

La classification typologique permet de formuler plusieurs constatations qui expliquent le sens du phénomène culturel examiné et qui apportent de nouveaux arguments importants pour prouver une opinion générale formulée par les chercheurs depuis longtemps. Conformément à celle-ci, il y a une étroite parenté — surtout dans la sphère du contenu et de la problématique, ainsi que dans la sphère de la spécificité des chants et du cérémonial de Noël et de leurs particularités artistiques — entre la variante „greco-catholique” des chants de Noël ukrainiens et leur original catholique latino-polonaise qui pendant 400 ans était modifié et enrichi aussi bien d'éléments théologiques et de coutumes des territoires de la Ruthénie et de l'Ukraine, que d'éléments de la culture locale, officielle et populaire.